P

Cena numeru 3 zł.



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŚRODA, 21 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 109 (1037).

Gwarancja pokoju i bezpieczeństwa

Wypowiedź Prezydenta Bieruta w trzecią rocznicę podpisania historycznego sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim

WARSZAWA, PAP. — W trzecią rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy prezydent Bolesław Bierut nadesłał dla organu towarzystwa przyjaźni polsko-radzieckiej „Przyjaźń" następującą wypowiedź:



Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR — to wielki dokument dziejowy o zgoła niezwykłym znaczeniu dla obu państw, które ten układ zawarły.

Ale dla nas — dla Polski — układ ten ma wagę szczególną. **Jest on rękojmią naszej niezależności państwowej ,naszego trwałego, pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości.**

Nie wszyscy i nie od razu uświadamiali to sobie.

Jednak dziś — w świetle 3-letniego okresu czasu w ciągu którego stosunki wzajemne obu państw rozwijały się w myśl tego układu — łatwiej jest ocenić jego doniosłość. Możemy dziś już sprawdzić wpływ praktyczny, jaki układ ten wywiera na tętno naszego rozwoju gospodarczego jak i na naszą pozycję w skali międzynarodowej.

W ciągu tego krótkiego, ale niezwykle intensywnego odcinka czasu stało się jasne dla wszystkich, że w stosunkach międzynarodowych występują dwa przeciwstawne sobie dążenia, że u podstawy tych stosunków rywalizują ze sobą dwie zgoła odmienne zasady:

1 **Przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca oto pierwsza — prosta. jasna niewątpliwie korzystna i wzniosła ale łamana z uporem i nieosiągalna dla nas w dawnych warunkach przedwojennych — zasada współżycia naszego państwa z krajami sąsiedzkimi, a przede wszystkim z największym z nich — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.**

Dopiero wielki kataklizm dziejowy, który przeżyła Polska i przełom wewnętrzny, który dokonał się w Polsce i wśród innych narodów słowiańskich pod wpływem ich największej tragedii i najofiarniejszej walki o wolność — umożliwiły wcielenie w życie tej zasady.

2 Ekspansja imperialistyczna, podporządkowanie słabszych państw celom silniejszych, pomoc uwarunkowana rezygnacją ze swej suwerenności, oto druga zasada, którą w ciągu tego czasu usiłowali nam narzucić inni, a którą zdecydowanie odrzuciliśmy.

Tylko w przeciwstawieniu tych dwóch krańcowo odmiennych zasad **można dojrzeć w pełni i zrozumieć przełomową rolę i niewyczerpalną siłę rozwojową układu między Polską i ZSRR.**

Przyjaźń, pomoc wzajemna i szczera współpraca na podstawie wzajemnego poszanowania i wzajemnych korzyści bez jakiejkolwiek dyskryminacji, bez narzucania swej woli drugiemu te proste — a jakże ważne zasady układu między ZSRR i Polską stały się normami stosunków naszych również z innymi państwami słowiańskimi jak Jugosławią i Czechosłowacją, z innymi krajami demokracji ludowej.

Doświadczenie minionego okresu wykazało i wykazuje coraz to mocniej wartość bezcenną i pogłębiające się wciąż korzyści praktyczne zawartych przez Polskę sojuszów.

Ileż to razy **najwybitniejsi przywódcy państw zachodnich** zapominając o swych przyrzeczeniach i zobowiązaniach wobec Polski **próbowali podważyć nasze najżywotniejsze sprawy, w tej liczbie sprawę naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. We wszystkich tych próbach potężnym taranem odbijającym krzywdzące nas zakusy, okazywał się niezłomnie sojusz polsko-radziecki.**

Czyż moglibyśmy uniknąć głodu i niezwykłych przeszkód w dostawach dla naszego przemysłu, rolnictwa, transportu w pierwszych latach powojennych — **gdyby nie wspaniałomyślna , ofiarna życzliwość i natychmiastowa pomoc naszego wielkiego sąsiada...**

W ciągu trzech lat oczekiwaliśmy daremnie na istotną dla naszej odbudowy pożyczkę ze strony najzamożniejszych sojuszników naszych z czasów wojny. Ale nigdy — nawet w najtrudniejszych dla ZSRR chwilach — nie doznaliśmy zawodu, gdy zwróciliśmy się doń o pomoc. W historii swych dawniejszych stosunków finansowo - gospodarczych z innymi państwami nigdy Polska nie spotykała się z warunkami pomocy tak obiektywnie korzystnymi, tak przyjaznymi jak to ma z reguły miejsce w dzisiejszych stosunkach z ZSRR.

Szczera pomoc wzajemna przyjaciół w potrzebie — oto ta nowa podstawa stosunków międzynarodowych, której początek dała bohaterska walka armii radzieckiej, niosąca wyzwolenie ujarzmionym przez hitleryzm narodom słowiańskim i w tej liczbie narodowi polskiemu.

Układ z 21 kwietnia 1945 r. oparł na tej samej podstawie stosunki powojenne naszych państw. Zawarta w styczniu rb. nowa wieloletnia umowa gospodarcza nadała naszej współpracy sąsiedzkiej jeszcze szerszy rozmach. W ramach tej umowy ZSRR zabezpiecza Polsce wielką pomoc finansową i gospodarczą, która przyczyni się wydatnie do realizacji naszych planów inwestycyjnych na przeciąg najbliższych 9-ciu lat.

Historyczne znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR polega na tym, że **Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej w swym rozwoju dziejowym. Przyjaźń tę umożliwił głęboki przełom wewnętrzny, który przeżyliśmy i który określa odtąd właściwy kierunek naszego przyszłego rozwoju.**

Istotą tego przełomu jest gorąca wiara w moc twórczą polskiego ludu pracującego, budującego nowy, sprawiedliwszy ustrój społeczny. Nasza gotowość służenia najszlachetniejszym ideałom postępowym ludzkości, która odrzuci wsteczne i pasożytnicze zakusy imperializmu, wojennych podżegań i nienawiści.

Dlatego też — nie zważając na historię i panikę wojenną którą z taką gwałtownością szerzą po świecie spekulanci imperialistycz-



ni — **naród polski może dziś w ufności i spokoju budować swą przyszłość i swój dobrobyt. Możemy to czynić w twardym przekonaniu, że własne nasze siły w tej pracy pomnaża stokrotnie nasza sąsiedzka przyjaźń słowiańska, bratnie zaufanie, pogłębiająca się szczera współpraca i niezawodna pomoc wzajemna w potrzebie.**

Częściowe wyniki wyborów

do parlamentu włoskiego. „Cuda" i ordynarne fałszerstwa — przy urnach

RZYM (PAP). — Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita", omawiając przebieg wyborów i częściowe wyniki głosowania, stwierdza, że wiadomości, napływające z terenu całych Włoch, dowodzą niezbicie, iż **plan reakcji, która dążyła do odizolowania frontu ludowo-demokratycznego od mas narodu i do zepchnięcia go poza nawias życia politycznego — spalił na panewce.**

W okresie przedwyborczym chadecja włoska — jak wiadomo, — wciągnęła do swej propagandy dosłownie „wszystkich świętych". Nie było niemal dnia, by prasa reakcyjna nie donosiła o „cudzie": ożywieniu kamiennych posągów, ukazywaniu się dawno zmarłych kardynałów i biskupów, o świętych obrazach, które przemówiły i nawoływały wiernych do głosowania na listy Chadecji.

Wszystkie te cuda bledną jednak w porównaniu z wielkim „cudem", który widocznie miał miejsce w nocy z dnia 18 na 19 kwietnia br., kiedy urny wyborcze były zamknięte w lokalach, pilnie strzeżonych przez karabinierów ministra Scelby. Nic też dziwnego, że premier de Gasperi i minister spraw wewnętrznych — Scelba, którzy jeszcze kilka dni przed tym wyrażali głośno swój pesymizm, *już w poniedziałek rano, kiedy nie znane były jeszcze jakiekolwiek wyniki wyborów, przesłali triumfalne meldunki swym mocodawcom w Waszyngtonie.*

Ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że obliczono 76 proc. głosów oddanych przy wyborach do senatu, a mianowicie 17.200.000 głosów Podział głosów przedstawia się następująco:

Chrześcijańska demokracja otrzymała 47 proc
Front ludowo-demokratyczny 31 proc.
Saragatowcy 6 proc
Blok narodowy Nitti'ego 6 proc
Włoski ruch społeczny 1 proc.

Reszta głosów padła na dalsze mniejsze ugrupowania.

Dziennik „Republica" podaje wyniki dotychczasowe wyborów **do izby posłów, obejmujące 6 milionów 120 tysięcy głosów.** Chrześcijańska demokracja otrzymała 2 miliony 700 tysięcy głosów (44 proc.), front ludowo demokratyczny 2 miliony 450 tysięcy głosów (40 proc.), Saragatowcy 7 proc., a reszta przypadła małym stronnictwom.

Zwołanie Sesji Sejmu

na dzień 28 kwietnia rb.

WARSZAWA, PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził zwołanie Sejmu Ustawodawczego **na zwyczajną sesję wiosenną 1948 r. na dzień 28. 4. 1948 r. Zarządzenie brzmi:**

„Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 28 kwietnia 1948 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut

Delegacja polska wyjechała do Paryża

WARSZAWA, PAP. — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

W poniedziałek 19 bm. wyjechała do Paryża delegacja polska, celem przeprowadzenia rokowań z władzami francuskimi w sprawie zawarcia polsko-francuskiej umowy, obejmującej całokształt zagadnień społecznych.

Na czele delegacji stoi dr Modliński, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych Ministerstwa pracy i Opieki Społecznej.

Niech żyje sojusz polsko-radziecki — gwarancja trwałego pokoju

Gwałtowne walki w środkowej Grecji

Oficerowie amerykańscy na czele wojsk faszystowskich

RZYM, (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że po rozpoczęciu przez wojska reżimowe ofensywy przeciwko greckiej armii demokratycznej w środkowej Grecji, doszło tam do bardzo gwałtownych walk, które przybierają na sile. Według informacji podanych przez sztab monarcho-faszystowski w ofensywie bierze udział **ponad 200 tys. żołnierzy, wspieranych przez liczne eskadry lotnictwa oraz lekką i ciężką artylerię. Operacjami kierują faktycznie oficerowie amerykańscy.**

Sztab wojsk reżimowych próbował rzucić na pierwszą linię frontu oddziały tzw. gwardii narodowej. Gwardziści odmówili jednakże rozkazu, a w wielu wypadkach przeszli ns stronę wojsk demokratycznych. W związku z tym aresztowano kilkuset żołnierzy z szeregów gwardii narodowej ,którzy staną wkrótce przed sądami wojskowymi pod zarzutem zdrady kraju.

Na wszystkich innych odcinkach walk, tj. w Peloponezie, zachodniej Macedonii, Attyce, Tracji, Epirze i na Krecie wojska demokratyczne zachowują w dalszym ciągu inicjatywę w swych rękach.

Komentator rozgłośni Wolnej Grecji oświadczył, że **należy spodziewać się w najbliższych tygodniach jeszcze gwałtowniejszych walk na terenie całej Grecji.**

Istnieje szereg dowodów na to, że Amerykanie prowadzą coraz intensywniejsze przygotowania wojskowe w Grecji. M. in. Amerykanie przyjęli na siebie obowiązek wyżywienia wojsk reżimowych oraz dostarczenia im amunicji. Ponadto pod zarządem amerykańskim znalazła się cała sieć kolejowa w Tessalii i północnej Grecji ze względu na jej znaczenie wojskowe. Wreszcie pod wyłączną kontrolę amerykańską przekazano wszystkie lotniska w Grecji.

Śmierć Wiktora Grodzickiego

WARSZAWA (PAP). — W nocy z 19 na 20 bm zmarł nagle na atak serca wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Wiktor Grodzicki.

Zmarły był zasłużonym wieloletnim działaczem ruchu robotniczego, członkiem Polskiej Partii Robotniczej od r. 1942, aktywnym członkiem Gwardii Ludowej i oficerem Armii Ludowej, uczestnikiem powstania warszawskiego, jednym z twórców podziemnej warszawskiej Rady Narodowej oraz posłem do Krajowej Rady Narodowej.

Spory amerykańsko-brytyjskie

o zyski z niemieckich koncernów stalowych

LONDYN (PAP). — Dziennik „Financial Times" donosi o zarysowującej się różnicy zdań między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie organizacji przemysłu w Zagłębiu Ruhry.

„Po zakończeniu wojny — pisze „Financial Times" — rządy brytyjski i amerykański uzgodniły, że wielkie niemieckie koncerny stalowe zostaną zlikwidowane i że magnaci przemysłowi z Zagłębia Ruhry zostaną wywłaszczeni. Niektóre koła brytyjskie pragnęłyby pójść jeszcze dalej i upaństwowić niemiecki przemysł stalowy, jednakże **Amerykanie nie chcą nie słyszeć o projektowanej nacjonalizacji.** Władze amerykańskie nie chcą żadnej nacjonalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry, a **dążą jedynie do zwiększenia produkcji stali w Niemczech.** Jeżeli rząd brytyjski nie zmieni swego zdania i nie zastosuje się do żądań amerykańskich, różnice zdań pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie produkcji stali w Niemczech, będą się zaostrzać bardziej — kończy „Financial Times".

Katastrofa górnicza we Francji

Wśród ofiar znajdują się również Polacy

Paryż. PAP. — Wśród ofiar katastrofy, która nastąpiła w kopalni węgla w miejscowości Courrieres (departament Pas de Calais), znajdują się górnicy polscy.

Przedstawieciele Polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Narodowej Polaków we Francji udali się do Courrieres, aby zorganizować natychmiastową pomoc dla polskich górników, którzy padli ofiarą katastrofy.

Truman dusi strajk górników

NOWY JORK (PAP). — John Lewis, przewodniczący związku zawodowego górników oraz związek zawodowy górników uznani zostali przez sąd federalny w Waszyngtonie *winnymi „obrazy sądu za zlekceważenie nakazu natychmiastowego zakończenia strajku".* John Lewis *został skazany na grzywnę w wysokości 20 tys. dolarów, a na związek zawodowy górników nałożono grzywnę w wysokości 1 milion 400 tys. dolarów.*

Prokurator zapowiedział możliwość wniesienia apelacji przeciwko *„zbyt łagodnemu wyrokowi".*

Agencja Reutera donosi, że sędzia Goldsborough wyraził przekonanie, że *Lewis powinien się znaleźć w więzieniu.*

Wyrok wywołał głębokie niezadowolenie wśród górników, którzy zamierzają przystąpić do strajku na znak protestu. *Dotąd porzuciło pracę 75 tys. górników w 8 stanach, którzy domagają się rewizji procesu przeciwko Lewisowi.*

W trzecią rocznicę sojuszu

WARSZAWA, PAP — Z okazji trzeciej rocznicy podpisania paktu polsko-radzieckiego zostały wysłane z Warszawy do Moskwy następujące depesze:

„Do Pana N. M. Szwernika przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim przesyłam dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana w imieniu narodu polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia. Sojusz naszych państw i przyjaźń naszych narodów będą i nadal trwałą rękojmią ich pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości.

(—) Bolesław Bierut.

Do Generalissimusa Stalina. Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy naszymi krajami pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej serdeczne pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, panie premierze. Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu i zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy naszymi krajami dla dobra trwałego pokoju oraz powszechnego bezpieczeństwa.

(—) Józef Cyrankiewicz".

Budujemy Wspólny Dom

Na odprawie aktywu międzypartyjnego Dzielnic Górnej Prawej PPR i Czerwonej PPS zebrano złotych siedem tysięcy.

Głaziewski Romuald (dyrekcja Przem. Wełn.) wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. Kucharka Leona i Szawłowskiego Tadeusza.

Sztajn Leon (dyrekcja Przem. Wełn.) wpłaca zł 1.000 i wzywa Rotberga Stanisława i Mugaja Stanisława.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Wesołowski Aleksander wpłaca zł 3.000 i wzywa inspektora szkolnego Sasa Leopolda, tow. Krupę Pawła, Fermę rolniczą Czarnocin, tow. Osiżskiego Stanisława i tow. Ossendowskiego z Tuszynka — sanatorium, tow. Szczygielskiego, burmistrza miasta Tuszyna oraz przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Aleksandrowie, Majewskiego Romana.

Ku jedności organizacji młodzieżowych

Dziś dnia 21-go, o godz. 15.00 w sali Robotniczego Domu Kultury ul. Przędzalniana 68 odbędzie się narada miejskiego aktywu wszystkich organizacji młodzieżowych, na której zostanie powołany Komitet Jedności.

Młodzież nasza, w zrozumieniu olbrzymich zadań i obowiązków przy dziele rozbudowy i podniesienia Polski Ludowej, pragnie najściślej zespolić swe prace i wysiłki. W tych chlubnych dążeniach życzymy Jej jak największych sukcesów.

* * *

Dziś o godz. 17.30 przed lokalem Robotniczego Domu Kultury, Przędzalniana 68, odbędzie się wielka manifestacja młodzieży z okazji pobytu w Łodzi Kol. Berta Wiliamsa sekretarza generalnego SFMD oraz powołania Komitetu Jedności. Przemawiać będą Kol. Wiliams i przewodniczący nowo-powstałego Komitetu Jedności.

Woj. Kom. Współ. Org. Młodzieżowych

38



— Muszę was poważnie rozczarować już na samym wstępie, kochany szefie gestapo! Jednak popełniliście błąd. Nie jestem wspólnikiem Jakowlewa! Nazywam się Jakowlew!

Gdy Heinz zrozumiał, że tym razem komendant nie kpi z niego, ale mówi zupełnie poważnie, musiał zebrać wszystkie swoje siły, aby nie wystrzelić zawczasu.

— Mów dalej! — rozkazał twardym, lecz głuchym ze wściekłości głosem.

— Słucham, — dziwnie posłusznie odpowiedział komendant i spojrzał przelotnie na zegarek. Zawołał nagle głośno. — Proszę mi wybaczyć. Jestem naprawdę bardzo zdenerwowany.

Sięgnął ręką po papierosy i poprosił Heinza o zapałkę. Heinz niedbale podsunął mu pudełko zapałek i w tym momencie instynktownie nieco się nachylił nad stołem. Launitz zrobił błyskawiczny ruch i za chwilę rewolwer służbowy był już w jego ręku.

— Na nic się nie zda ta wasza sztuczka!— ochrypłym głosem krzyknął Heinz. — Otto! Do mnie!... Na pomoc! Prędzej do mnie!...

— Ale nikt się nie zjawił na rozpaczliwe wołania Heinza. Von Launitz niedbale bawił się rewolwerem. Wreszcie, patrząc ironicznie na Heinza zauważył spokojnie.

— Poco tak krzyczeć? Wszystko jedno nikt tu już nie przyjdzie! — Stalowe oczy komendanta z ironią patrzały na bladą twarz naczelnika gestapo. — Macie słabą pamięć. Heinz. Zapomnieliście, że chciałem uprzyjemnić wam czas muzyką, grałem na fortepianie. Nie zwróciliście na to uwagi. A szkoda... Bo właśnie w tym momencie sprzątnięto waszych ludzi, których schowaliście w karytarzu. Nieco później sygnał automobilowy dał mi do zrozumienia, że czas kończyć zabawę... Ale na pogawędki nie mam czasu! Proszę mi dać urzędową pieczęć gestapo. I to natychmiast! Wiem doskonale, że macie ją przy sobie.

Heinz długo szperał drżącymi rękami w kieszeniach, nim wydobył wreszcie okrągłe metalowe pudełko, w którym się znajdowała pieczątka. Nerwowym ruchem rzucił pudełko na biurko, ale nie trafił.. Pudełko podskoczyło w powietrzu i spadło na podłogę..

Aby podnieść pudeko z podłogi komendantowi wystarczyło zaledwie kilka sekund. Lecz z tych liczonych sekund skorzystał Heinz, który błyskawicznie w locie zdążył otworzyć pudełko, wyjąć pieczątkę i schować ją w kieszeni. Gdy Launitz otworzył pudełko, było ono już puste. Uśmiechnął się zlekka, gdyż zdążył zauważyć manipulację Heinza. Ale nie powiedział ani słowa...

— Czyżby tu nie było naprawdę pieczątki? — zdziwił się naturalnie Heinz, gdy Launitz z wymownym gestem pokazał mu pudełko.— Prawdopodobnie zapomniałem ją w gestapo...

Nim dokończył zdanie, nagle otworzyły się drzwi i do gabinetu weszło trzech uzbrojonych od stóp do głowy SS-owców. Na ich widok Heinz wyprostował się i błyskawicznym ruchem rzucił się im na spotkanie.

— Aresztować go! To jest przebrany partyzant! — krzyknął, co miał siły.

Ale SS-owcy z zakłopotaniem spojrzeli jeden na drugiego i nie ruszyli się z miejsca. Heinz nagle zbladł.

— Muszę znów poważnie was rozczarować, Heinz, — pierwszy przerwał ciszę Launitz — Niestety, ci Niemcy nie rozumieją ani słowa po niemiecku.

Jeden z SS-owców podał komendantowi jakąś kopertę. Launitz powoli ją otworzył, wyjął jakiś gęsto zapisany papier i uważnie go przeczytał. Złożył otrzymany list i chowając go do tylnej kieszeni, ruchem ręki kazał żołnierzom odejść.

— Gdzie schowaliście szyfr, Heinz? — w głosie komendanta zabrzmiały groźne i surowe nutki. — Proszę tylko nie kłamać! Przechowaliście szyfr w swoim gabinecie, ale gdzie się znajduje teraz? Jeżeli go natychmiast nie znajdę, będę zmuszony kazać was rozstrzelać. Czekam! Mówcie do krocset!

Heinz zamiast odpowiedzi, z pogardą odwrócił się plecami. Zapanowała złowieszcza cisza.

— Brawo, oberleutnant Heinz! — nagle zawołał zupełnie zmienionym tonem Launitz, chowając rewolwer, który ciągle jeszcze trzymał w ręku.— Jesteście prawie zrehabilitowani. O waszym nieskazitelnym zachowaniu się po wiadomię pana obestrurmbahnfeuhrera von Rumla. Jestem z was całkiem zadowolony!

— Znów jakiś nowy chwyt? — wyszeptał blady i wściekły Heinz.

— Żaden chwyt, tylko niezbędna kontrola,— uśmiechnął się Launitz. — Jesteście dostatecznie wytrawnym pracownikiem gestapo, aby ocenić należycie konieczność przeprowadzenia od czasu do czasu podobnej kontroli. Gratuluję! Zochowywaliście się naprawdę pierwszorzędnie. I jeszcze raz znów muszę was rozczarować. Nie jestem Jokowlewem, jestem, jednak Launitzem!

Heinz obrzucił komendanta nieufnym spojrzeniem.

— Proszę się nie wysilać na żadne kawały i żarty! — wycedził przez zęby — więcej wam się nie uda mnie oszukać.

— Wcale już nie myślę o żadnych kawałach, — niemal wesoło zauważył Launitz. Wyjął rewolwer z kieszeni i oddał go z powrotem Heinzowi. — Ażeby was ostatecznie przekonać, że to nie jest żart, muszę was zawiadomić, iż wzywa was do siebie obersturmbahnfuehrer von Rummel. Kazał, abyście się natychmiast stawili u niego. Czeka na was.

Widząc niewyraźną minę Heinza, Launitz ze śmiechem zapiął futerał jego rewolweru i popchnął go do drzwi, dodając poważnie. — Proszę skorzystać z mojej maszyny, nie obawiając się nieprzyjemności, Heinz! Zatelefonuję zaraz do Rummla i powiem mu, żeście złożyli egzamin z wynikiem celującym.

— Nic nie rozumiem! — wyszeptał zupełnie zdezorientowany Heinz. Wyszedł z gabinetu, ale natychmiast powrócił. — Nie pojadę do Rummla sam! — powiedział zdecydowanym głosem.

— Nie róbcie głupstw, Heinz! Nie traćcie nadaremnie czasu! Na was czeka von Rummel. Za dziesięć minut musicie być u niego!

(D. c. n.)

Rękojmia trwałego pokoju

3 lata sojuszu polsko - radzieckiego

Zwycięstwo idei braterskiej współpracy i przyjaźni

Trzy lata temu, 21 kwietnia 1945 r. podpisany został UKŁAD O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY POLSKĄ A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM. Podpisanie tego układu było formalnym wyrazem głębokiego przełomu, jaki nastąpił w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim dzięki zwycięstwu postępowej, demokratycznej myśli politycznej, dzięki zwycięstwu obozu demokratycznego w walce o Polskę Ludową.

Różnie można mierzyć wielkie, historyczne *znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego*. Można je mierzyć korzyściami, płynącymi z ożywionej wymiany gospodarczej, która jest jedną z głównych podstaw swobodnego rozwoju naszej gospodarki w kierunku siły i dobrobytu Polski. Wśród licznych i wielostronnych przykładów tych korzyści do najwymowniejszych zaliczyć należy uzyskaną w tym roku *pożyczkę w wysokości 450 milionów dolarów.*

Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego mierzyć można również korzyściami, płynącymi z wzajemnej ożywionej wymiany dóbr kulturalnych, będącej podstawą dla wytwarzania nowych wartości i wzbogacania kultury narodowej i ogólno-ludzkiej. Pod tym względem trzy lata, które nas dzielą od podpisania traktatu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dostarczają obfitych i pięknych przykładów.

Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego mierzyć można jednak najlepiej miarą *zasadniczego przełomu*, jaki nastąpił w międzynarodowej pozycji Polski; miarą *wzrostu siły i bezpieczeństwa Polski*, miarą *zjednoczenia wszystkich ziem polskich* w granicach Odrodzonej Rzeczypospolitej, miarą, której na imię Ziemie Odzyskane, Bałtyk, Odra i Nysa Łużycka. Sojusz polsko-radziecki *jest najpewniejszą rękojmią* utrwalenia naszych granic i odparcia wszystkich zakusów na całość i niepodległość Polski.

W sojuszu polsko-radzieckim w całej pełni realizuje się *idea braterskiej współpracy i przyjaźni* narodów słowiańskich, idea wspólnej obrony narodów najbardziej i bezpośrednio zagrożonych przez próby odbudowywania zaborczych imperialistycznych Niemiec. Olbrzymia polityczna i życiowa doniosłość sojuszu polsko-radzieckiego występuje ze szczególną wyrazistością w chwili, gdy zachodnią część Niemiec przekształcana jest gorączkowo w *bazę strategiczną obozu imperialistycznego*, w jego zbrojownię i rezerwuar sił ludzkich *dla krucjaty przeciw demokracji.*

Sojusz polsko-radziecki jest jedną z podstawowych rękojmi pokoju w Europie i na świecie.

Historia uczy, że sojusze łączące wielkie mocarstwa z państwami średnimi i małymi nosiły niemal zawsze *charakter jednostronny* korzystny dla silniejszego. Polska ludowa nie pragnie takich jednostronnych nierównoprawnych sojuszów starego typu. Związek Radziecki w systemie swoich sojuszów kieruje się całkowicie odmiennymi zasadami. Sojusz polsko-radziecki jest *sojuszem równych praw i równych obowiązków*. Dlatego nasz sojusz jest owocny i trwały. Dlatego ten sojusz zbliża je, wiąże coraz ściślej, uczy *na wzajem rozumieć się, cenić i szanować.*

W ciągu *trzech lat*, dzielących nas od podpisania traktatu między Polską a Związkiem Radzieckim proces ten uczynił bardzo poważne postępy. Możemy już dziś mówić nie tylko o przezwyciężeniu starej, anachronicznej tradycji nieufności, dzielącej oba nasze narody, ale o rzeczywistym zwycięstwie o zakorzenieniu się *nowej tradycji zbliżenia i braterstwa, łączącej naród polski i naród radziecki.*

S. Dębski

Konferencja Oświatowa w Moskwie

W Moskwie rozpoczęła obrady wszechrosyjska konferencja oświatowa, poświęcona wychowaniu przedszkolnemu dzieci, zwołana przez Ministerstwo Oświaty i Akademię Nauk Pedagogicznych. W ciągu ostatnich 10-ciu lat powstało w Związku Radzieckim 1848 nowych ogródków dziecięcych, w których znalazło opiekę 145.000 dzieci. Dla dzieci wiejskich w okresie wiosennych i letnich robót rolnych, organizowane są sezonowe punkty opieki, t. zw. „płoszczadki", w których matki, udając się do pracy w polu, mogą zostawiać swoje pociechy. W roku ubiegłym sieć tych punktów objęła na terenie Związku Radzieckiego 1.200 tysięcy dzieci.

W rocznicę urodzin Lenina

22. 4 - 1870 - 22. 4 - 1948

Siedemdziesiąt osiem lat temu, dnia 22-go kwietnia 1870 r., przyszedł na świat w Nadwołżańskim Symbirsku — WŁODZIMIERZ ILJICZ ULJANOW (LENIN). Ojciec Jego był nauczycielem gimnazjalnym, dom rodzinny uważany był za jeden z ośrodków lokalnego inteligenckiego liberalizmu, tego liberalizmu, który daremnie i nieudolnie usiłował stawiać czoło przemocy carskiego reżimu.



Młode pokolenie Uljanowych — bracia i siostry Lenina — poszło już własną, rewolucyjną drogą — stając w szeregach konspiracyjnych organizacji, walczących czynnie z uciskiem caratu. Starszy brat Lenina — Aleksander, oskarżony o udział w zamachu na cara, został stracony w r. 1887. Atmosfera walki, otaczająca Lenina już od lat najmłodszych, nie pozostała, oczywiście, bez wpływu na kształtowanie się poglądów i charakteru przyszłego twórcy Rewolucji Listopadowej. Lata nauki i młodość Lenina przypadły na jeden z najbardziej ponurych okresów dawnej carskiej Rosji. Reakcja triumfowała po stłumieniu ruchów rewolucyjnych lat 70-tych. Po zabójstwie Aleksandra Drugiego przez „narodowolców" w r. 1881, rząd pośpiesznie likwidował wprowadzone poprzednio połowiczne reformy. Chłopi zdani zostali na łaskę i niełaskę naczelników ziemskich. Zamknięto całą niemal prasę demokratyczną i liberalną. Ujarzmienie robotników i chłopów, potworny ucisk narodowy, płaszczenie się tzw. liberałów przed reakcją — oto był obraz ówczesnego życia rosyjskiego. Wcześnie, już jako student Uniwersytetu Kazańskiego, wstąpił Lenin w szeregi ruchu rewolucyjnego i wkrótce dał się poznać, jako jeden z pierwszych marksistów rosyjskich, jako działacz i organizator, który zdawał sobie w pełni sprawę ze szkodliwości i bezcelowości stosowanych przez „narodników", terrorystycznych metod walki z caratem. W teorii marksizmu natomiast umysł Lenina dojrzał potężny oręż, dający rękojmię zwycięstwa mas ludowych nad ustrojem politycznego bezprawia i ekonomicznego wyzysku.

Tym najgłębszym swoim przeświadczeniom pozostał Lenin wierny przez całe życie, które było aż do r. 1917 zwykłym życiem rewolucjonisty-bojownika, streszczającym się w słowach: represje, więzienia, emigracyjna, wieloletnia bieda i niezmordowana praca organizacyjna, naukowa i publicystyczna dla zapewnienia zwycięstwa ideom wyzwolenia społecznego. Stanąwszy — po rozłamie w socjaldemokracji rosyjskiej — na czele partii „Bolszewików", najbardziej świadomego, rewolucyjnego i przodującego odłamu ruchu robotniczego, Lenin z niezwykłą energią i konsekwencją przygotował tę awangardę bojową do ujęcia władzy w swe ręce po upadku caratu, kolosa na glinianych nogach, który—przy pierwszym silniejszym wstrząsie — musiał załamać się i runąć.

Takim wstrząsem stała się dla Rosji carskiej pierwsza wojna światowa, jej głęboko uwarunkowaną konsekwencją była Rewolucja Listopadowa, zaś duszą i mózgiem tego historycznego przewrotu był Włodzimierz Lenin. Jego niezwykła i potężna indywidualność połączyła w sobie dwie cechy, niezmiernie rzadko spotykane razem: Lenin był genialnym teoretykiem, tłumaczem i kontynuatorem myśli marksistowskiej, ale był też równocześnie nie mniej genialnym praktykiem strategii rewolucyjnej, organizatorem i budowniczym nowego ładu i wielkim mężem stanu, obdarzonym w najwyższym stopniu zdolnością przewidywania, umiejętnością korzystania z nauk historii, hartowną wolą i szlachetnym uporem w realizowaniu dojrzałych zamierzeń.

Dlatego też żyje, krzepnie i rozwija się Związek Radziecki, pchnięty w swym zaraniu na właściwe tory i twórczym duchem Lenina ożywiony, dlatego też ZSRR należy dziś do największych potęg świata, jednocząc w sobie siłę materialną i moralną, autorytet wielkiej strażniczki pokoju, demokracji i postępu ludzkości. Nie stało Lenina już w roku 1924, żyje przecież jego myśl, zapał i wiara wśród narodu radzieckiego, żyją, działają i tworzą ustrój socjalistyczny Jego współbojownicy, uczniowie i towarzysze z lat walki i chwały, z Generalissimusem Stalinem na czele.

Nasz skromny artykuł okolicznościowy, związany z rocznicą urodzin Lenina świeciłby przykrą i dotkliwą luką, gdybyśmy nie wspomnieli tu o głębokich uczuciach przyjaźni, sympatii i szacunku, jakie żywił zawsze Lenin w stosunku do Polski i narodu polskiego. Wierny wskazaniom marksizmu, Lenin stale i konsekwentnie występował w obronie zasady samookreślenia narodów, domagając się uznania dążeń niepodległościowych Polski i pełnej dla niej wolności. W latach pierwszej rewolucji rosyjskiej i później gromił „luksemburgizm" i pouczał przywódców SDKPiL o konieczności powiązania idei wyzwolenia społecznego z niemniej szczytną i porywającą masy — ideą niepodległości Polski. Zaś po Rewolucji Listopadowej, Lenin, jako Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, spowodował przekreślenie haniebnych traktatów rozbiorowych i oficjalne uznanie ze strony nowej Rosji niepodległościowego Państwa Polskiego.

Z tego stanowiska nie zeszedł Lenin nawet w dniach podjętej przez reakcję polską wyprawy kijowskiej, wówczas bowiem wydana została deklaracja rządu radzieckiego, głosząca:

„Rada Komisarzy Ludowych oświadcza, że polityka Związku Radzieckiego w stosunku do Polski, wychodząc nie z przypadkowych i chwilowych, wojennych czy dyplomatycznych kombinacji, lecz z niezachwianej zasady samookreślenia narodowego, bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznawała i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej, i to uznanie od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego, uważa za podstawę swych stosunków z Polską".

Lenin był i pozostanie dla narodu polskiego sztandarem i głosem sumienia tej Rosji wielkiej, szlachetnej i rewolucyjnej, która czynem i słowem swych najlepszych synów nie tylko odgradzała się zawsze od Rosji carów, więzień i żandarmów, lecz zwalczała carat nieprzerwanie i nieustraszenie, słusznie widząc w nim wspólnego wroga narodów rosyjskiego i polskiego. Jest to historyczna zasługa Lenina i kontynuatora Jego dzieła, Stalina, że współżycie Polski i Rosji mogło się oprzeć dzisiaj na zasadach braterskiego sojuszu i przyjaźni, zgodnych ze słowami zacytowanej wyżej deklaracji.

B. D.

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR 9

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Każdy zbliżający się Niemiec był widoczny nawet z daleka, ale „Polacy" z N.S.Z. rozpoznawani zostawali, niestety, dopiero wówczas, gdy już czerwona kałuża bratniej krwi wsiąkała w leśną glebę.

„Sądzę" — powiada „Władek" (Sobczyński) — „że oni są już pod niemiecką granicą. Gdzieżby teraz w takiej sytuacji N.S.Z. miały coś kolwiek robić. Przecież zdają sobie sprawę, że wieś polska zna dostatecznie ich oblicze i że dla nich miejsca już w kraju nie ma.

To, że NZS-wcy będą uciekać do Niemiec było rzeczywiście słuszne. Po rozpoczęciu ofenzywy przez Armię Czerwoną i Wojska Polskie brygada Świętokrzyska razem z dywizją SS odmaszerowała na tereny niemieckie. Zanim jednak to nastąpiło dziesiątki żołnierzy i oficerów Armii Ludowej zostało zamordowanych przez zbirów faszystowskich.

Kilkaset metrów przed nami jasne promienie zachodzącego słońca, przebijającego przez konary drzew, oznajmiało nam, brzeg lasu — dobijaliśmy do polany. Patrząc na zegarek, stwierdziłem, że rozmawiając, szliśmy tu dość długo. Należało jednak stwierdzić, że na przedłużenie naszego marszu wpłynęło w niemałym stopniu nasze przemęczenie.

Ubiegłą noc nie spaliśmy. Tej nocy również napewno nikt oka nie zmruży, bo roboty starczy do rana.

Bataliony otrzymały rozkaz rozkwaterowania się, otrzymując określone miejsce lokacji od d-cy brygady. Posterunki ubezpieczeniowe wystawiono w odległości pół km. Po przybyciu na polanę stwierdziliśmy, że jest ona odpowiednim dla nas terenem. Olbrzymia kupa chrustu leżała na środku, a obok niej benzyna i słoma. Rozejrzeliśmy się wokół, zastanawiając się jak należy rozstawić ludzi, by ani jednego spadochronu nie stracić z oczu, bo potem trzeba by było czekać do rana i robić długie poszukiwania. Tymczasem do rana odebrana broń powinna być wyczyszczona, reszta załadowana na wozy, a oddział winien oddalić się od miejsca zrzutu o kilka kilometrów.

W drodze powrotnej do jednostki już na 100 mtr od m. p. widoczne były ogniska, które swym położeniem wskazywały, gdzie znajdują się bataliony, a gdzie kompania aprowizacyjna, przy której płomień rozpalonych ognisk był większy, ponieważ przygotowano tam posiłek dla wszystkich żołnierzy. Rozłożyliśmy się na miękkim mchu, by nieco odpocząć i zaczekać na kolację. Dolatująca woń gotowanego jadła łechtała mile nozdrza i teraz dopiero poczułem, że jeść mi się chce serdecznie. Obok nas położył się Szaszka i jego kolega Kolka. Szaszka był to młody chłopiec, jeden z prymusów na szkole radzistów. Był wysokiego wzrostu o dziecinnej prawie twarzy, miał lat ok. 19. Proponuję Szaszce, by nas trochę rozweselił przy pomocy radia. Dość długo się namyślał i w końcu powiada: „tow. pułkowniku, mamy mało baterii".

„A na jak długo ci starczą te, które posiadasz?"

„No, starczą na kilka tygodni".

„Więc, Saszka, nastaw nam Moskwę — posłuchamy komunikatów frontowych". — Za chwilę usłyszeliśmy prawdę o sytuacji na froncie.

Armia sowiecka zajęła Chełm, Siedlce, Lublin i Łuków. Radość niesamowita zapanowała w jednostce. Ściskali się wszyscy, jak bracia.

Po wysłuchaniu komunikatu moskiewskiego, zaczęliśmy szukać Londyn, by się dowiedzieć, co oni mają do zanotowania na swych frontach. Lecz Londyn narzekał, że Niemcy umocnili się na swych stanowiskach i że armie sojusznicze przygotowują się do ostatecznego natarcia.

Rozpoczęliśmy zażartą dyskusję: jak określić termin ostatecznego upadku Niemiec hitlerowskich. Pamiętam, jak dziś, że chłopcy mówiąc o odwrocie armii niemieckiej twierdzili, że Niemcy posiadają jeszcze pokaźne siły, że zdolni są jeszcze spustoszyć nasze ziemie.

Nastał już kompletny zmrok. Przygotowaliśmy się do wyruszenia na polankę. Na miejscu pozostać miały dwa plutony, ponieważ tu, 2 km. od polany przywozić będziemy natychmiast broń dobrze opakowaną w workach. Broń tę należy natychmiast wyczyścić, doprowadzić do zdolności bojowej.

Chłopcy przygotowując się do wymarszu, zaczęli nucić swą, piosenkę skomponowaną na Lubelszczyźnie w lasach Parczowskich przez Sidora Kazika, szefa sztabu obwodu lubelskiego. Znali ją starzy partyzanci, którzy odwiedzali tereny lubelskie:

(D. c. n.)

Sprawa Dowbora

Okręgowy Urząd Likwidacyjny OUL to instytucja powołana do zarządzania poniemieckim i opuszczonym mieniem, w interesie Państwa i jego obywateli. O tym że w OUL panują „nieporządki", że w OUL nie wiele może załatwić tzw. „szary" obywatel, a bardzo wiele obywatel „dysponujący" większymi sumami pieniędzy, mówiono w Łodzi za czasów urzędowania dyrektora Dowbora. P. dyrektor Dowbor był bardzo nieprzystępny dla robotników, dla pracujących, którzy za ciężko zarobione pieniądze chcieli nabyć poniemieckie meble. P. dyrektor Dowbór był natomiast bardzo łaskawy i uprzejmy dla panów, którzy składali na jego biurku *„skromne"* podarunki — „drobne" sumy *(od 50.000 zł wzwyż)* wzamian za przyjacielskie usługi: przydzielanie fabryk, sklepów itd. Za te podarunki, za łapówkę Dowbór „ciepłą rączką" rozdarowywał mienie państwowe.

Ale to tylko jedna strona „działalności", która zaprowadziła go na ławę oskarżonych. Dowbor *był działaczem, członkiem faszystowskiego Stronnictwa Narodowego* i to bynajmniej nie szeregowym. W czasie okupacji Dowbor noszący podówczas pseudonim „Milicki" skierowany został do Wydziału „Administracji zastępczej" Stronnictwa Narodowego. Z ramienia tego Wydziału Dowbór opracowywał plany zorganizowania Zarządu Miejskiego i *policji* w Łodzi. Rzecz prosta — plany te p. Dowbór mógłby zrealizować jedynie w tym wypadku, gdyby Polska wyzwolona od okupanta wpadła znów w niewolę — w niewolę faszyzmu polskiego, gdyby Stronnictwo Narodowe zdołało ująć władzę w swe ręce. Ale — lud polski wywalczył wolność nie po to, by oddać kraj p.p. Dowborom. Lud polski ujął władzę we własne ręce *i nigdy nie odda jej faszystom.* Ale reakcja z walki o władzę nie zrezygnowała — zeszła w podziemie. Dowbor był jednym z działaczy podziemia.

Jak sam przyznał się w śledztwie, już po wyzwoleniu brał udział w *konspiracyjnym zebraniu kierownictwa S. N.* (Stronnictwa Narodowego) w mieszkaniu prezesa Okręgu łódzkiego SN — Witolda Kotowskiego. Te dwie strony zbrodniczej działalności Dowbora-złodzieja i Dowbora-SNowca składają się w jedną całość.

Wróg ludu, faszysta, przedstawiciel najskrajniejszej reakcji nabijał własną kabzę pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży społecznego, państwowego majątku.

Ale sprawa Dowbora ma jeszcze jeden aspekt, czysto polityczny i niezmiernie ważny.

Oto Dowbór — przebiegły działacz podziemia szukał *szerszych możliwości* dla swojej destrukcyjnej, antyludowej roboty.

Dowbór, złodziej mienia państwowego, świadomy sabotażysta, chciał utrzymać się na *swym intratnym stanowisku,* przynoszącym mu ogromne *„dochody".* Te dwa względy zadecydowały o tym, że Dowbór postanowił wstąpić do partii współrządzącej, do Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jak to się stało, że Dowborowi udało się wśliznąć do PPS?

Jak to się stało, że Dowbór, o którego antyrobotniczej postawie pisał przecież przed wojną (1934 r.) socjalistyczny „Tydzień Robotnika", stał się aktywnym działaczem łódzkiej organizacji PPS?

Wytłumaczenie tych zawiłych na pozór faktów jest proste. W łódzkim kierownictwie PPS byli ludzie, których celem jest rozbijać antyrobotniczą, antyjednolitofrontową działalność. Oni to przyholubili Dowbora. Któż bowiem lepiej, niż on mógł skupić WRN-owców, mobilizować ich do walki przeciwko lewicy, przeciwko jedności klasy robotniczej...

Dowbór *starał się w partii robić karierę* i udawało mu się to. Nic dziwnego, popierali go prawicowcy; postawili go na stanowisko przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej (!), zadaniem której jest, jak wiadomo, czuwanie nad czystością szeregów partyjnych. Dowbór z zadania tego wywiązywał się „jak najlepiej". Utrącał szczerych, oddanych sprawie robotniczej socjalistów, faworyzował prawicowców, WRN-owców, zdrajców klasy robotniczej.

W marcowym numerze „Lewego Toru" pisał tow. *Stefan Rembowski* w artykule pt. *„Z łódzkiej konferencji PPS":*

„Aresztowanie Dowbora za znane powszechnie nadużycia w Urzędzie Likwidacyjnym oraz łączność z NSZ, Dowbora którego dziwnym trafem zawsze Wachowicz wysuwał na czołowe miejsce w WK, a na kongresie do Komisji mandatowej ułatwia zrozumienie atmosfery politycznej, jaka formowała się w otoczeniu Wachowicza. Wraz z masowym napływem zdrowych elementów do partii wśliznęły się do naszej organizacji zbyteczne i wrogie elementy, przedwojenni sanatorzy i endecy, którzy nic wspólnego z socjalizmem nie mają. Ludzie ci zgrupowali się na prawym skrzydle PPS i zaciekle zwalczają jednolity front".

Ale łódzka organizacja PPS oczyszcza się od tych wrogów swojej partii i klasy robotniczej, wrogów, których rozkład i zgniliznę moralną jaskrawo oświetla sprawa Dowbora.

Proces rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.

Irena Tarłowska

Komunikat Woj. Komitetu Obchodu Święta 1-majowego

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się posiedzenie prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Pierwszomajowego.

Posiedzenie odbędzie się w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego ul. Ogrodowa 15.

ZAPISY DZIECI NA KOLONIE

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi powiadamia swoich członków i podopiecznych, że zapisy dzieci na kolonie letnie przyjmuje codziennie od godz. 8.15 do 15.00, w soboty tylko do 13-ej.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 30 bm.

Komunikat organizacyjny
Komitetu Obchodu Święta 1 Maja w Łodzi

I. AKCJA PRZYGOTOWAWCZA.

Rozpoczęta w dniu 11.4. br. przez Miejski Komitet Obchodu święta 1-go Maja, masowa akcja wspólnych zebrań kół PPR i PPS, zakończona zostanie w dniu 26.4. br.

W terminie od 27-go — 29-go kwietnia we wszystkich instytucjach i zakładach pracy, odbędą się wiece całych załóg.

Dzielnicowe i fabryczne Komitety Obchodu 1-go Maja winny organizować w tym czasie uroczyste akademie 1-szomajowe.

AKADEMIE.

W dniu 30 kwietnia 1948 r. o godzinie 18-ej odbędą się 3 ogólnomiejskie akademie 1-szomajowe na program których złożą się referaty polityczne, oraz bogata część artystyczna.

1. Akademia Centralna w teatrze Wojska Polskiego przy ulicy Jaracza 27.
2. Akademia Młodzieżowa w teatrze Powszechnym TUR — przy ul. 11-go Listopada 21.
3. Akademia Kobieca w kinie Polonia przy ul. Piotrkowskiej 67.

II. PROGRAM MANIFESTACJI W DNIU 1-ym MAJA W ŁODZI.

1. DEKORACJA MIASTA.

Celem podkreślenia radosnego, świątecznego charakteru dnia 1-go Maja — międzynarodowego święta mas pracujących — święta klasy robotniczej i narodu polskiego, Miejski Komitet 1-go Maja wzywa wszystkie instytucje państwowe i samorządowe, zakłady pracy, organizacje polityczne i społeczne, rzemiosło, spółdzielnie i handel prywatny do udekorowania swych gmachów, balkonów i wystaw sklepowych.

Najlepiej udekorowane obiekty, ocenione przez Komisję Artystyczną Komitetu, zostaną nagrodzone i wyróżnione w prasie. Za podstawę politycznego charakteru dekoracji przyjąć należy centralne hasło opublikowane w prasie robotniczej w dniu 15 kwietnia br.

Wszelką pomocą techniczną i artystyczną służyć może, specjalnie do tego celu powołana Komisja Dekoracyjna, pracująca pod kierunkiem prof. Wegnera (telef. 220-03).

2. CENTRALNE ZGROMADZENIA MANIFESTACYJNE.

W dniu 1-go Maja odbędą się trzy wielkie zgromadzenia manifestacyjne:

1) Na pl. Zwycięstwa.
2) Na pl. Leonarda.
3) Przy zbiegu ulic Al. Kościuszki i Bandurskiego.

ORGANIZACJA ZBIÓRKI NA PL. ZWYCIĘSTWA.

W manifestacyjnym zgromadzeniu na placu Zwycięstwa biorą udział: wszystkie zakłady pracy, urzędy i instytucje w rejonie dzielnic PPR i PPS: Widzew, PZPB Nr 1, Śródmiejska Lewa, Elektrownia, Tramwaje, Zarząd Miejski, Śródmiejska, Spółdzielcza oraz Zielona. Zbiórka na zakładach pracy winna być wyznaczona w takim czasie, aby całość domaszerowała na niżej podane punkty zbiórek na godz. 8,15.

Dla poszczególnych grup ustala się następujące punkty przed wmaszerowaniem na pl. Zwycięstwa:

1) Dla dzielnic PPR i PPS Widzew — ulicę Armii Czerwonej — czoło ustawia się przed torem kolejowym (kolejka PZPB Nr 1).

2) Dla dzielnic PPR i PPS PZPB Nr 1 odcinek ulicy Tymienieckiego. Czoło zatrzymuje się 100 mtr. przed ulicą Armii Czerwonej.

3) Dla dzielnic PPR i PPS Lewa Śródmiejska, Zielona, Elektrownia i Tramwaje ulicą Wodną z tym, że czoło ustawi się na wysokości ul. Miedzianej. Wmarsz na ul. Wodną dopuszczony jest tylko od ul Daszyńskiego.

4) Dla dzielnic: Śródmiejska, Pracowników Zarządu Miejskiego i Spółdzielcy ul. Targowa. Czoło zatrzymuje się u wylotu na pl. Zwycięstwa. Wejście na ul. Targową od strony Nawrot.

5) Dla organizacji młodzieżowych miejsce zbiórki ustala się w Parku Źródliska i skwer przy ul Marszałka Stalina. Czoło kolumny ustawia się na skwerze wzdłuż ulicy Targowej.

6) Kolumna wozów chłopskich zbiera się na ul. Abramowskiego i wprowadzona zostanie po uformowaniu się kolumny młodzieżowej na ulicę Targową.

ORGANIZACJA ZBIÓREK i MANIFESTACJI NA PL. NIEPODLEGŁOŚCI.

Na pl. Niepodległości odbędzie się zbiórka wszystkich fabryk, zakładów pracy, urzędów, przedsiębiorstw, instytucji, warsztatów pracy znajdujących się w zasięgu działania dzielnic PPR i PPS: Górnej, Czerwonej, Górnej Prawej, Fabrycznej, Górnej Lewej, Chojny-Południe i Północ, Rudy Pabianickiej i Stare Rokicie. Jako punkty zbiórek dla poszczególnych dzielnic przed wmarszem na pl. Niepodległości wyznacza się:

1) Dla dzielnic: Ruda Pabianicka i Stare Rokicie ulicę Pabianicką. Czoło 200 mtr. przed pl. Niepodległości. Koniec formowania kolumny godz. 8,30.

2) Dla dzielnic: Górna Lewa i Fabryczna — ulicę Napiórkowskiego. Czoło u wylotu na plac Reymonta. Zakończenie formowania kolumny godz. 8,30.

3) Dla dzielnic: Górna i Chojny — Płn., Płd. plac od strony południowej Hali Targowej. Czoło przy ul. Piotrkowskiej. Koniec zbiórki godzina 8,30.

4) Dla dzielnic Górna Prawa i Czerwona ulicę Wólczańską. Czoło przy placu koło Hali Targowej. Koniec zbiórki godz. 8,30.

ORGANIZACJA ZBIÓRKI NA ULICY KOŚCIUSZKI

W manifestacyjnym zgromadzeniu na ulicy Al. Kościuszki biorą udział wszystkie fabryki, zakłady pracy, urzędy i instytucje, znajdujące się w zasięgu dzielnic PPR i PPS: Koziny, Nowe Złotno, Staromiejska, Bałuty, Julianów, Radogoszcz oraz Śródmiejska Prawa.

1) Jako podpunkt zbiórki dla dzielnic: Koziny, Nowe Złotno i Staromiejska ustala się ulicę Ogrodową przy ulicy Nowomiejskiej.

2) Dla dzielnic Bałuty, Radogoszcz i Julianów — ulicę Nowomiejską. Czoło zatrzymuje się 100 mtr. od ulicy Ogrodowej. Wymarsz kolumny musi nastąpić w takim czasie, aby na godzinę 8,30 domaszerowała do ul. Bandurskiego. Przemarsz ulicami: Piotrkowską do Legionów, Al. Kościuszki.

3) Dla dzielnic: Śródmieście Prawa miejsce zbiórki ustala się na ul. Al. Kościuszki na odcinku od Żwirki do Bandurskiego (plac). Czoło przy ulicy Bandurskiego. Dojście od ul. Żwirki.

4) Dla Kolejarzy — ulicę Bandurskiego. Czoło zatrzymuje się przy ul. Al. Kościuszki. Dojście od ul. Gdańskiej.

Wszystkie kolumny na wyznaczonych punktach zbiórek muszą być gotowe na godz. 8,30.

U W A G A !

Inwalidzi, weterani, Zw. B. Więźniów Politycznych, Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej, profesorowie wyższych Uczelni, oraz wszelkie instytucje społeczne: PZZ, TPZ, TPPR, LL, LM, PCK i inne zbierają się na ul. Roosevelta. Czoło przy ul. Piotrkowskiej. Grupy domaszerowują od ul Sienkiewicza. Czas zbiórki dla tych grup ustala się na godz. 9,30.

ORMO i Straż Ogniowa zbierają się na boisku Geyera. Godz. zbiórki 9,30.

Ulice Piotrkowska od pl. Wolności do ulicy Marszałka Stalina, Bandurskiego od Piotrkowskiej do Al. Kościuszki i Marszałka Stalina od Piotrkowskiej do pl. Zwycięstwa będą zamknięte dla grup udających się na miejsce zbiórek.

4. ORGANIZACJA POCHODU GŁÓWNEGO.

Po przemówieniach nastąpi sformowanie szyku kolumn po 6 osób w szeregu, po czym czoło pochodu wyruszy o godz. 9,40 z Pl. Zwycięstwa ulicą Armii Czerwonej do Piotrkowskiej.

O godzinie 9,40 z Pl. Leonarda, oraz o godz. 10-ej z ulicy Bandurskiego.

Po przemaszerowaniu kolumny młodzieżowej, chłopskiej i organizacji społecznych pochód wyruszy jednocześnie z ul. Armii Czerwonej, z ul. Bandurskiego i z ul. Piotrkowskiej od pl. Leonarda, zlewając się w ul. Piotrkowskiej w jedną potężną manifestację, maszerującą całą ulicą aż do pl. Wolności, gdzie nastąpi rozwiązanie.

Wszelkie pojazdy mechaniczne lub konne, ilustrujące poprzez artystyczną dekorację, plansze, makiety, eksponaty itp. dotychczasowy dorobek i zamierzenia na przyszłość, poszczególnych ośrodków, ustawiają się na końcu poszczególnych pochodów rejonowych i po przemaszerowaniu uczestników manifestacji włączają się w jedną kolumnę pojazdów, która zakończy defiladę.

5. ZABAWY I IMPREZY.

Film Polski w dniu święta 1-go Maja zadeklarował na rzecz święta Pracy, bezpłatny pokaz bieżących filmów.

Podobny akces zgłosiły teatry łódzkie, odnośnie swoich repertuarów. Bilety wstępu rozprowadzone zostaną przez Komitet 1-szomajowy za pośrednictwem Komitetów Dzielnicowych. Ponadto w czterech punktach miasta odbędzie się wieczorem wyświetlanie filmów na otwartym powietrzu. Na pl. Niepodległości, staraniem Komitetu 1-szomajowego odbędzie się wielka zabawa ludowa. W programie liczne orkiestry, obfity bufet, oraz wielka pantonina rakietowa.

Komitet 1-szomajowy wzywa poza tym wszystkie organizacje i instytucje do organizowania zabaw ludowych.

Na imprezy sportowe złożą się w dniu 1-ym Maja zakończenie pierwszego etapu międzynarodowego biegu kolarskiego Warszawa — Praga, oraz w dniu 2 maja Narodowy Bieg, obejmujący około 30.000 uczestników.

KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA 1-go MAJA W ŁODZI

Hołd bohaterom
Uroczyste odsłonięcie pomnika bojowników getta warszawskiego

W dniu 19 bm. w 5-tą rocznicę powstania w getcie warszawskim odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci bojowników getta.

W uroczystości odsłonięcia pomnika oprócz ludności żydowskiej z całego świata wzięli udział: wicemarszałkowie Sejmu Szwalbe i Barcikowski, ministrowie: Skrzeszewski, Modzelewski, Rusinek i Dąb-Kocioł. W zastępstwie Marszałka Polski przybył generał Kuszko. Obecny był również przewodniczący Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — gen Witold, radni miasta st. Warszawy z przewodniczącym Sankowskim na czele oraz przezydent miasta st. Warszawy — Tołwiński i przedstawiciele KC PPR, CKW PPS, Str. Ludowego i Str. Demokratycznego.

Akt erekcyjny odczytał przewodniczący Centralnego Kom. Żydów w Polsce dr A. Berman

Aktu odsłonięcia pomnika dokonał min. Skrzeszewski, w swym przemówieniu składając hołd pamięci bojowników getta. W imieniu Marszałka Polski M. Żymierskiego wygłosił dłuższe przemówienie gen. Kuszko, podkreślając bohaterstwo walczących w murach getta.

Z kolei złożyli hołd bohaterom getta przedstawiciel Światowego Kongresu Żydowskiego Silverman Sydney i przedstawiciel palestyńskiego ruchu robotniczego Lewinson.

U stóp pomnika złożono setki wieńców.

Rozproszymy mroki analfabetyzmu
Program obchodu Swięta Oświaty

Między dniem 1—4 maja br. przypada ogólnopolskie **Święto Oświaty.** W tym roku będzie ono ściśle złączone z **akcją zwalczania analfabetyzmu.**

W związku z tym odbyło się w dniu wczorajszym zebranie w Kuratorium, na którym przedstawiciele władz, partii politycznych, TUR'u, Zw. Walki Młodych i władz miejskich omówili szczegółowo **program i przebieg Święta.**

Zebranie rozpoczął referat wizytatora, tow. Bartoszka, omawiający sposoby walki z analfabetyzmem jako pierwszoplanowym zagadnieniem naszej polityki oświatowej.

Między dniem 2—4 maja, — jak postanowiono odbędzie się na terenie miasta szereg imprez związanych ściśle z likwidacją analfabetyzmu, zbiórka publiczna na cel powyższy oraz kolportowane będą nalepki. W fabrykach, odbędą się akademie i wieczornice. Jak słusznie podkreśliła przedstawicielka Tur'u, tow. Krzemieńska, świetlice fabryczne w dniu Święta Oświaty nabyć winny potrzebną ilość elementarzy dla dorosłych i tym samym uaktywnić akcję nauczania. Po dyskusji przystąpiono do wyboru Komitetu obchodu oraz wybrano członków 3-ch sekcji: propagandowej, imprezowej i finansowej.

Niciarnia wykona plan
w ciągu 10 miesięcy

PZPB Nr 16 znajdują się w tej chwili u szczytu niemal swych możliwości produkcyjnych.

„Niciarka" wykonuje plan produkcyjny w 125—130 procentach. Jest to sukces, który wymaga nielada wysiłku całej załogi.

Obliczono na podstawie dotychczasowych wyników, że plan na rok 1948 powinien być wykonany do dnia 5-go listopada.

Towarzyszki z obu Partii postanowiły: — wykonany plan do dnia 1-go listopada.

Słowo się rzekło.

Wierzymy, że pracownice „Niciarki" dotrzymają słowa i pierwsze w całym przemyśle włókienniczym wykonają państwowy plan na rok 1948.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Środa, 21 kwietnia 1948 r.
Dziś: Anzelma.

*

Kina

Kino „POLONIA“ — film produkcji amerykańskiej *„Wieczna Ewa“* z Deanną Durbin.

Kino „ROBOTNIK“ — film produkcji amerykańskiej **„Mężczyźni w jej życiu“** z Konradem Veidtem w roli tytułowej.

*

25.

Dyżury aptek:

Dziś, dnia 21 kwietnia br. dyżuruje apteka mgr. Kotyni, ul. Czerwonej Armii 19.

Dyżur lekarski:

W tygodniu od 17 do 24 kwietnia br. dyżur lekarski pełni dr. Długoszewski Konrad, zam. przy ul. Armii Czerwonej 28, tel. 217.

*

Redaktor „Głosu Pabianic“ przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

Budujemy Wspólny Dom

Tow. Gałka Stanisław wpłacił na budowę Domu Zjednoczonej Partii zł. 500 i wzywa tow. Zawodę Romana oraz ob. ob. Muszyńskiego Jana, Stefańczyka Józefa i Kurowskiego Ignacego.

Tow. Kowalczyk Feliks, wezwany przez tow. Wilczyńskiego Stefana, złożył zł. 500 i wezwał tow. tow. Karbowiaka Władysława, Marciniaka Józefa. Głowackiego Juliana, Faleckiego Longina oraz ob. ob. Polewskiego Zbigniewa i Wernera Henryka. .

Wezwany tow. Koziróg Bronisław, składając zł. 300 wzywa tow. tow. Szymańskiego Ryszarda i Jachowicza Mieczysława..

Wezwany przez tow. Kamińskiego Stefana tow. Raszewski Benedykt wpłacił zł. 500 i wzywa tow. tow. Włodarczyka Karola, Ksiażaka Józefa, Przybylskiego Romana. Pawłowskiego Jana oraz kierownika tkalni Kamińskiego Wincentego.

Wezwana przez tow. Myśliwą tow. Raszewska Stanisława złożyła zł. 300, Wzywa ona tow. tow. Raszewskiego Edwarda, Mager Wandę i Ratajczyk Cecylię.

Tow. Ratajczyk Helena z „L-1“ (dawn. „Osram“) wpłaciła zł. 300.

Tow. Sadowski Józef — wpłacając zł. 500 — wzywa tow. tow. Mikę Jana, Błocha Franciszka i Krysiaka Józefa.

Tow. Staniak Bronisław wpłacił zł. 800 i wzywa tow. tow. Pawłowskego Teofila, Jędrzejczaka Romana i Zagórskiego Stanisława.

Centralny Dom Kultury

powstanie w siedzibie ZWM'u

ZWM zamierza stworzyć w Pabianicach Centralny Dom Kultury, w którym będą się odbywały stałe przedstawienia teatralne.

Założona już została sekcja baletowo-taneczna, w skład której wchodzi 90 osób, przeważnie dziewcząt. Rozpoczęły się już, pod fachowym kierownictwem ćwiczenia w zakresie tańców ludowych oraz klasycznych. Sekcja dramatyczna obecnie znajduje się w stadium organizacji.

Centralny Dom Kultury będzie sie mięścił w obecnym lokalu ZWM przy ul. Pułaskiego 36. Lokal ten musi być odremontowany i odświeżony.

Kronika milicyjna

ROWERY GINĄ.

Ob. Wlazło Bronisław, zam. przy ul. Gwardii Ludowej 20, pozostawił rower bez opieki. Skorzystali z tego niewykryci dotychczas sprawcy i rower skradli.

* * *

Ob. Milerowi Tadeuszowi skradziono rower, który pozostawił bez opieki w PGM.

ŚMIERĆ WSKUTEK NIEDBALSTWA

Gertner Stefan, zamieszkały we wsi Sienkielew, gm. Górka Pabianicka, nieudolnie zaprzągł konia. W drodze koń się wyprzągł. Właściciel zaprzęgu zeskoczył z wozu, który potoczył się w dół po równi pochyłej. W pewnym momencie Gertner został przyciśnięty dyszlem do muru. Niebawem zmarł z powodu obrażeń wewnętrznych.

Podziękowanie

Do
Redakcji „Głosu Pabianic“

W dniu 18 kwietnia br. na uroczystości wręczenia nagród wyróżnionym we współzawodnictwie pracownikom PZPB, w Pabianicach, przedstawiciel „Głosu Pabianic“ wręczył załodze P.Z.P.B. z okazji wydania tysiącznego numeru „Głosu Robotniczego“ dar w postaci 73 tomów książek i albumu pamiątkowego.

Tą drogą Rada Zakładowa P.Z.P.B. składa gorące podziękowanie redakcji „Głosu Pabianic“

z robotniczym pozdrowieniem
Rada Zakładowa
Państwowych Zakładów
Przemysłu Bawełnianego
w Pabianicach

Kupiectwo wobec czynu p. Sułata

W związku z niesłychanym stanowiskiem ob. Sułata wobec akcji Polskiego Związku Zachodniego, Zrzeszenie Kupców m. Pabianic zwołało zebranie nadzwyczajne.

Jak nas informuje prezes Zrzeszenia ob. Kneblewski, na zebraniu tym został powołany specjalny komitet koleżeński, którego zadaniem będzie przeprowadzenie dochodzenia i opracowanie wniosków w sprawie Sułata.

O wynikach dochodzenia w sprawie Sułata nie omieszkamy powiadomić naszych Czytelników.

EM-HA

Obrady Wojewódzkiej Komisji RTPD

Onegdaj obradowała w sali konferencyjnej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi ,przy ul. Jaracza 11 Wojewódzka Komisja RTPD.

Przedmiotem obrad było zapoznanie obecnych z działalnością roczną Delegatury Łódzkiej RTPD, opracowanie planu pracy na rok 1948—49 i wybór nowego zarządu.

Konferencję zagaił Kurator Baculewski powołując w skład prezydium ob. ob. Napieralskiego, Aletową i Chrzanowskiego.

Z kolei ob. Pietrasiak, przedstawiciel Delegatury Łódzkiej RTPD, zdał sprawozdanie roczne z działalności RTPD w woj. łódzkim. W roku 1947—8 Delegatura liczyła 25 oddz. z 3000 czł., prowadzi 20 świetlic, z których korzysta 6.100, w przedszkolach znajduje się 630 dzieci, w koloniach letnich brało udział 2800 dzieci.

W okresie sprawozdawczym przewiduje się sumę 49.130 434 zł. na prowadzenie RTPD w woj. łódzkim.

W r. 1948—9 przewiduje się: 17 przedszkoli o 720 dzieciach, 1 Dom Dziecka o 100 wychowankach, 31 świetlic, z których korzystać będą 2270 dzieci, 30 punktów kolonijnych o 6300 dzieciach, 5 ogródków jordanowskich o 1500 dzieciach, 5 bibliotek. Zamierza się rozszerzyć działalność RTPD na 93 placówki w województwie.

Celem przeprowadzenia powyższych zamierzeń wybrano 3 podkomisje: Pedagogiczną, Finansowo-Gospodarczą i Organizacyjną. W skład nowoukonstytuowanego zarządu weszli: przewodniczący ob. kurator Baculewski, wiceprzewodniczący ob. ob. Napieralski i Chrzanowski, na sekretarza powołano ob. Aletową.

Na przewodniczących podkomisji wybrano członków prezydium zarządu.

W dyskusji zebrani zobowiązali się do czynnej pracy nad podniesieniem stanu wychowawczego i zdrowotnego dziecka w ramach RTPD.

St.

Ogłoszenia drobne

MILLER Józefa, zgubiła książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Pabianicach. 47-g

HOFMAN Zygmunt, zgubił kartę rejestracyjną, prawo jazdy motocyklowe, świadectwo przemysłowe, legitymacje stałą PPR. 48-g

40 tysięcy kolejarzy - w uzdrowiskach

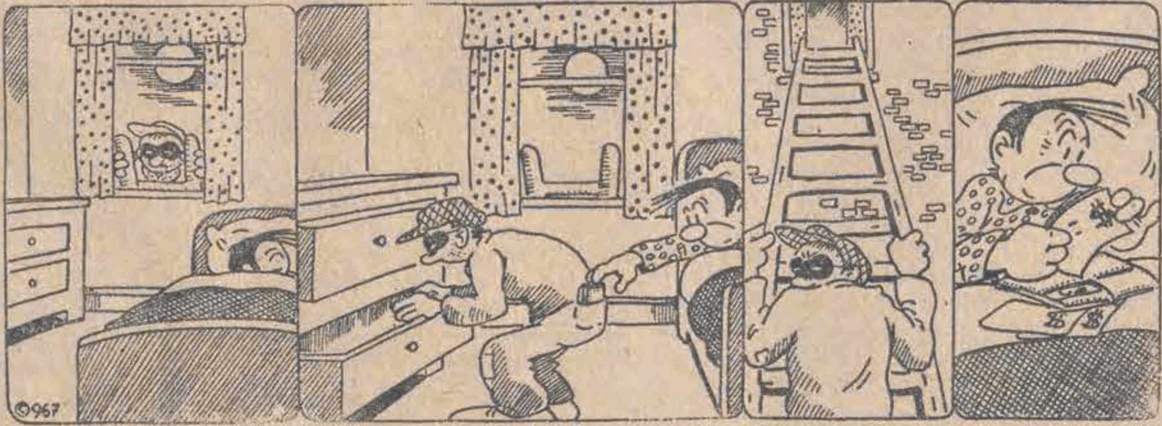
spędzi w roku bieżącym urlopy

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. przygotował na wczasy letnie 18 domów wypoczynkowych, całkowicie wyposażonych we wszelkie urządzenia. W roku bieżącym sezon rozpoczął się już w miesiącach zimowych i trwać będzie przez cały rok.

Dla urozmaicenia pobytu w domach wypoczynkowych Zarząd Wczasów organizuje wycieczki do pobliskich miejscowości oraz zabawy i rozrywki towarzyskie. W bież. roku Zarząd Wczasów może pomieścić w domach wypoczynkowych **3.500 osób miesięcznie, co będzie stanowiło około 40 tys. osób w ciągu roku.** W ub. roku na wczasy wyjechało tylko 15 tys. kolejarzy. Chorzy mogą korzystać ze źródeł w Cieplicach.

W zakresie opieki nad młodocianymi, Urząd Wczasów buduje duży ośrodek wypoczynkowy w Siankach nad morzem k. Gdańska, przeznaczony dla młodzieży, pracującej na PKP. Dom obliczony jest na 500 miejsc i nowocześnie wyposażony. Otwarcie nastąpi 1 sierpnia. Związek przystępuje również do rozbudowy Domu Zdrowia w Ciechocinku na 80 osób. W roku bież. Związek Kolejarzy obejmie akcją kolonijną 14 tys. dzieci. W roku ub. na kolonie, półkolonie i obozy wyjechało łącznie 10 tys. dzieci.

Przygody Jasia Wiercipięty



D—024327

Złodziej! Tss! Poszedł! Kupa forsy!

Wieści z kraju

MAGAZYNY W PORCIE GDAŃSK—GDYNIA PRZEJĘŁO ROBOTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEŁADUNKOWE.

Eksploatację wszystkich magazynów w porcie Gdańsk — Gdynia przejęło Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunkowe „Portorob“. W ten sposób w rękach nowego przedsiębiorstwa, opartego na zasadach społecznych, zostały skupione wszelkie czynności, związane z przeładunkiem i magazynowaniem towarów w Gdańsku i Gdyni.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i **Adm. Łódź**, Piotrkowska 86. **Telefony: Redaktor Nacz.** 216-14. **Sekretariat** 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. **Zakł. Graf. RSW „Prasa“. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś z powodu próby generalnej „Otella" teatr nieczynny.

„Otello" na scenie Państwowego Teatru W. P.

Już wkrótce zobaczymy wspaniałą tragedię Szekspira pt. „Otello" w Państw. Teatrze W. P., w nowym opracowaniu tekstu, w następującej obsadzie: Otełło — Leon Pietraszkiewicz, Jago - Henryk Borowski, Desdemona - Halina Kossobudzka, Emilia - Zofia Tymowska, Kassio - Jan Świderski. Sztukę reżyseruje Henryk Szletyński. Dekoracje i kostiumy Ottona Axera. Muzyka Karola Stromengera. Premiera za kilka dni!

TEATR POWSZECHNY

Dziś z powodu akademii Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Ostatnie 5 dni! Nieodwołalnie do niedzieli, dnia 25 b. m. włącznie „AMBASADOR". Barwna groteska dyplomatyczno - satyryczna Z. Gozdawy i W. Stępnia. Udział bierze cały zespół „SYRENY", balet i orkiestra. Pocz. przedst. o godz. 19,30.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

W środę, dnia 28 b. m. premiera komedii **„Dobrze skrojony frak".**

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

KINA

ADRIA — „Pani Miniver", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13,30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Dziewczę z Północy", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 8, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „O 6-tej po wojnie", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Pościg", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Zielona dolina", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Knock - out", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „U progu tajemnicy", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skradziona sława", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Niebo czy piekło", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Wśród ludzi", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w nied. 13.
ZACHĘTA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymv przez radio

14.00 Mozart—kwintet, 14.30 Słuchowisko dla dzieci, 14.50 (Ł) Muzyka słowiańska, (płyty) 15.10 (Ł) „W pocztowych Zakładach Graficznych w Łodzi" 15.20 (Ł) Chwila muzyki, 15.22 (Ł) „Robotnicy mówią" 15.25 Chwila muzyki, 15.28 (Ł) Wiad lokalne, 15.33 (Ł) Rozmaitości, 16.00 Dziennik 16.20 „Głos Młodych" 16.30 „U poetów staropolskich" audycja liter. 17.00 Koncert rozrywkowy 17.30 (Ł) Muzyka polska (płyty) 17.50 (Ł) „Ulica między rynkiem polskim a radzieckim" 18.00 Koncert muzyki ludowej Transmisja z Budapesztu. 18.45 Lekcja języka rosyjskiego 19.00 Audycja dla wojska 19.30 „Zaklęty dwór" 19.45 Muzyka lekka 20.00 Dziennik 20.50 „Prasa polska na Śląsku" 21.00 Audycja Chopinowska 21.30 „W trzecią rocznicę paktu przyjaźni wzajemnej pomocy i współpracy wojskowej ze Związkiem Radzieckim" 22.30 Muzyka lekka i popularna 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 22.58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro 23.00 Ostatnie wiadomości 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 23.48 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Vesely faworytem CSR

Prezes Czeskiej Unii Kolarskiej o szansach Czechów w wyścigu Warszawa – Praga – Warszawa



Zainteresowanie międzynarodowym wyścigiem kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa powiększa się z godziny na godzinę. Codziennie odbieramy po kilkadziesiąt telefonów w redakcji z prośbą o różne informacje dotyczące tej wielkiej imprezy, która rozmiarami swymi przewyższa wszystkie dotychczasowe.

W Wieńcu-Zdroju pod fachowym okiem trenera Zygmunta Wisznickiego, popularnego niegdyś kolarza szosowego, elita naszych szosowców przygotowuje się do tej wielkiej batalii w pocie czoła. Pocą się chłopcy obficie, zwłaszcza obecnie, podczas fali ciepła, jaka do nas niespodzianie napłynęła.

O treningu naszych kolarzy już pisaliśmy, nie będziemy się więc powtarzać — dzisiaj poinformujemy natomiast Czytelników, jak do wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa przygotowują się nasi sąsiedzi Czesi. Informacji tych udzielił przedstawicielowi „Głosu Ludu" prezes Czeskiej Unii Kolarskiej p. Nejedly.

HALLO, TU PRAGA...

Czesi do wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa przywiązują nie mniejszą wagę od nas. Nie zaniedbują ani przygotowań, ani strony propagandowej tego wyścigu. Przez radio czeskie codziennie można słuchać komunikatów dotyczących ostatnich już przygotowań, a prasa czeska codziennie poświęca wyścigowi sporo miejsca na swych kolumnach sportowych.

NA OBOZIE W PISZCZANACH

— Kolarze nasi — oświadczył prezes Unii Kolarskiej p. Nejedly — już od 1 kwietnia przebywają na specjalnym obozie w Piszczanach, pięknej miejscowości górskiej. Kierownikiem obozu w Piszczanach jest znany w kołach sportowych Czechosłowacji trener Józef Kebrle. Pod jego „żelazną ręką" kolarze czechosłowaccy szybko dochodzą do formy.

„GRA WARTA ŚWIECZKI"

— Każdy kolarz przebywający w obozie — mówi p. Nejedly — codziennie musi odbyć trening przejeżdżając od 70 do 150 kilometrów. Chłopcy nasi zdają sobie doskonale sprawę z doniosłości tego wyścigu i nie oszczędzą maksimum wysiłku, gdyż wiedzą, że „gra warta jest świeczki".

— Najwięcej nadziei pokładamy — zwierzył się w toku rozmowy prezes Czeskiej Unii Kolarskiej — w naszym młodym, bardzo uzdolnionym kolarzu Janie Veselym, który już posiada za sobą dość bogatą karierę sportową. Vesely jest u nas bezkonkurencyjny — mówi p. Nejedly. Dotychczas wygrał on prawie wszystkie wyścigi w CSR.

JAK JEŹDZI FAWORYT CSR — VESELY?

Okazuje się, że Vesely jest bardzo wytrzymały, każdy bowiem wyścig rozgrywa na tempo obejmując od razu prowadzenie, którego nie oddaje przeważnie do końca. Poza Veselym do czołowej klasy Czesi zaliczają: Cibulę, Sosika, Peric'a i Konarelego. Według zdania p. Nejedly kolarze czescy powinni zdobyć w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa jedno z czołowych miejsc w klasyfikacji drużynowej.

ROWERY ZE SZWAJCARII, DĘTKI Z WŁOCH

Kolarze czescy, jak oświadczył ich prezes, również jak i nasi borykają się z brakiem odpowiedniego sprzętu kolarskiego. Wskutek tego chcąc dać swoim zawodnikom jak największe szanse zwycięstwa — zmuszeni byli sprowadzić dla swych kolarzy „maszyny" ze Szwajcarii, a zapasowe dętki z Włoch. Dla asekuracji jednak firma „Bata" w Zlinie przygotowała na wszelki wypadek pewną ilość dętek własnej produkcji.

NAJPIERW ELIMINACJE — POTEM SKŁAD

Ostateczny skład swych drużyn na obydwa wyścigi Warszawa — Praga i Praga — Warszawa Czesi ustalą po kilku wyścigach eliminacyjnych, między innymi po wyścigu Piszczany — Bratislava — Piszczany.

Nagrody wciąż napływają

Miarą coraz większego zainteresowania wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa — jest wzrastająca z każdym dniem ilość zadeklarowanych nagród. W dniu wczorajszym nagrody zadeklarowali: Minister Bezpieczeństwa Publicznego tow. Radkiewicz, Dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego — gen. Świetlik, Związek Samopomocy Chłopskiej, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego, Prezydent m. Łodzi, tow. Stawiński i wielu innych.

W Łodzi zgłoszenie nagród przyjmuje redakcja „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86 (tel. 254-21) w godzinach od 9 do 11.

Przed niedzielnym meczem Warta-Tęcza

Czy dojdzie do pojedynku Jaskóła-Szymura?

Po dłuższej przerwie spowodowanej indywidualnymi mistrzostwami Polski, w niedzielę czeka nas ciekawy mecz bokserski z cyklu kończących się mistrzostw drużynowych. Do Łodzi przyjeżdża tym razem poznańska Warta, która zmierzy się na ringu w hali Wimy z Tęczą. Warta, jak nam donoszą, przyjedzie w swym najsilniejszym składzie, gdyż mecz niedzielny zadecyduje w dużej mierze o trzecim miejscu w mistrzostwach. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że Tęcza uczyni wszystko, co będzie w jej sile, aby ze spotkania tego wyjść zwycięsko.

Sensacją meczu będzie występ dwóch mistrzów Polski Szymury (Warta) i Jaskóły (Łódź), którzy być może będą musieli stoczyć nawet ze sobą pojedynek w ringu, obaj bowiem mogą walczyć w tych samych wagach w półciężkiej i ciężkiej. Wszystko będzie zależało od posunięć taktycznych obydwóch klubów.



Szymura (Warta) — Jaskóła (Tęcza)

O TYM — SZA...

Jak nas dochodzą słuchy „Tęcza" przygotowuje nam i inną niespodziankę. Być może bowiem, że łodzianie wystąpią wzmocnieni jeszcze w wadze półciężkiej jednym z nowych zawodników, którego jeszcze nie oglądaliśmy na ringu w Łodzi. Ale o tym na razie sza...

Niedzielny występ Warty poznańskiej w Łodzi będzie ostatnim w toczących się mistrzostwach, toteż już dzisiaj wzbudza duże zainteresowanie w sferach pięściarskich naszego miasta, tym bardziej, że przewidywany jest bój o każdy punkt, który zadecydować może o lokacie tych dwóch klubów w końcowej tabeli mistrzostw.

OD DZISIAJ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Przewidując dużą frekwencję i chcąc zapewnić obejrzenie tego ciekawego meczu jak najszerszym masom robotniczym, od dzisiaj zostanie uruchomiona przedsprzedaż biletów w zakładach pracy, przy czym członkowie klubów zrzeszonych przy Zw. Zawodowym Włókniarzy będą mogli nabyć bilety ulgowe w cenie 50 złotych.

Czytelnicy piszą...

Zle się popisał sędzia Górecki

na meczu ZZK (Koluszk) — Zryw (Brzeziny)



Od dłuższego już czasu cała prasa sportowa wypowiedziała ostrą walkę brutalności na boiskach piłkarskich, piętnując sprawców zajść. Nie zawsze jednak winę ponoszą zawodnicy. Często do brutalnej gry dopuszcza sam sędzia, co jest naszym zdaniem niedopuszczalne. Ostatnio taki wypadek miał miejsce w Koluszkach podczas meczu o mistrzostwo kl. C pomiędzy ZZK (Koluszki) a Zrywem (Brzeziny). Oto co o tym meczu pisze nam jeden z Czytelników:

„Na dzień 17. IV. 1948 r. został wyznaczony mecz mistrzowski Kl. C pomiędzy ZZK (Koluszki) a Zryw (Brzeziny). Mecz odbył się w Koluszkach dnia 17 kwietnia o godz. 16.30 i prowadzony był przez sędziego ob. Góreckiego St. z Koluszek. Ob. Górecki dopuścił do brutalnej gry od samego początku. W 10-tej minucie sfaulowany przez obrońcę musiał opuścić boisko Smolarek (Zryw).

Przewaga Zrywu jednak się nadal uwydatniała i do przerwy wynik utrzymał się 2:2.

W pierwszej połowie gry w 35 minucie został kontuzjowany jeszcze drugi gracz Zrywu Iżykowski Bolesław przez lewego obrońcę ZZK przez uderzenie w szczękę, a gdy upadł, został jeszcze kopnięty.

Po przerwie nadal ZZK grał brutalnie. Gdy prawy łącznik Zrywu przechodzi z piłką lewego obrońcę ZZK i chce strzelić bramkę, lewy obrońca ZZK napada na niego z boku i przewraca go brutalnie, na co sędzia nie zwrócił uwagi. Bramkarz ZZK pozwolił sobie jeszcze na taki wybryk niesportowy, że w pewnym momencie złapał piłkę i gonił z nią gracza, aby go kopnąć, na co sędzia również nie zwrócił uwagi.

Prosimy ŁOZPN, aby na przyszłość nie wyznaczał sędziów na mistrzowskie mecze z tego samego miasta, a zbyt tolerancyjnych sędziów przykładnie karał.

Wyrok w procesie nieuczciwych urzędników B. O. S.

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił **wyrok w sprawie 10 nieuczciwych urzędników Brygady Ochrony Skarbowej.**

Oskarżony **Garnuch** skazany został na 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw, **Milewski** — 10 lat i 4 lata utraty praw, **Olczyk** — 9 lat i 4 lata utraty praw, **Tysiak** — 3 lata więzienia, **Żukowski** — 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata (Sąd zarządził natychmiastowe zwolnienie). **Muchin** — 10 lat więz. i 4 lata utraty praw, **Michalski** — 3 lata więz. i 4 lata utraty praw, **Nagiel** — 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw, **Niedźwiecki** — 3 lata więzienia, **Brykalski** — 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że oskarżeni, którzy swoją działalnością powinni byli wzbudzać zaufanie społeczeństwa do instytucji Brygady Ochrony Skarbowej, wykorzystali swoje stanowisko dla osiągnięcia osobistych korzyści.

Dobra passa trwa...

Druga porażka Czechów

Śląsk zwycięża Pragę 2:1

Wczoraj w Katowicach odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pragi i Śląska, zakończony niespodziewanym zwycięstwem Śląska 2:1 (2:1).

Reprezentacja Pragi składała się w lwiej części z graczy reprezentacji państwowej, która w niedzielę walczyła w Warszawie. Mecz wywołał w Katowicach niebywałe zainteresowanie. Na trybunach pomimo powszedniego dnia zebrało się około 30 tysięcy widzów którzy z wielkim entuzjazmem przyjęli zwycięstwo Ślązaków nad doskonałym zespołem czeskim.

Mecz sędziował mjr. Sznajder.